Nr. 59 (1887) Warszawa, Piątek 2 marca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 13000.—
bez odnoszenia	„ 11500.—
na prowincji miesięcz.	13000.—
Zagranicą	„ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 700
Nekrologi	„ 250
zwyczajne	„ 400
drobne za jeden wyraz	„ 150

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Francja a Rosja.

Dużym, acz krótkotrwałym, rozgłosem cieszyła się wiadomość gazety paryskiej „Echo National“ z przed kilku dni o uchwale francuskiej Rady Ministrów, by wznowić z rządem sowietów rokowanie, wszczęte w lecie r. ub. Specjalna komisja z politykiem na czele udałaby się w ciągu miesiąca do Rosji. Pisano o senatorze de Monzie, jako kierowniku delegacji, ale na drugi dzień po ukazaniu się wiadomości powyższej ministerjum spraw zagr. zaprzeczyło kategorycznie jej prawdziwości, natomiast „Echo National“ oświadczyło, że podtrzymuje w całości swe twierdzenia. Dodać przytem należy, że podług tegoż pisma, prezydent Millerand miał wystąpić przeciwko projektowi Rady Ministrów, lecz nie znalazł poparcia.

Wiadomość gazety paryskiej nie zawiera w sobie nic sensacyjnego, o ile pod rokowaniami z sowietami rozumieć nawiązanie bliższych stosunków handlowych między Francją a Rosją. Stosunki takie istnieją już obecnie, jak świadczy chociażby podany przez nas fakt zakupu przez Rosję we Francji 400 samolotów. Wobec tego, że Rosja posiada stałe przedstawicielstwo handlowe w Anglji, we Włoszech, nie mówiąc już o Niemczech i innych krajach, łatwo wytłómaczyć obawę kapitalistów francuskich, żeby nie wyparto ich z rynku rosyjskiego i stąd ich nacisk na rząd p. Poincaré'go, by pomimo wrogiego stosunku do rządu bolszewickiego, nie stawiał przeszkód rozwojowi handlu francusko-rosyjskiego. P. Poincaré potwierdził też, że sfery przemysłowo-handlowe nalegają na takie zbliżenie z Rosją.

Ale, rzecz jasna, pismu francuskiemu nie szło o te stosunki handlowe z Rosją, lecz o urzędowe nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu krajami. I tu trzeba stwierdzić, że p. Poincaré oddawna już nosi się z zamiarem zbliżenia do Rosji. Postępuje on ostrożnie, nie angażuje się osobiście czy oficjalnie, lecz posiłkuje się osobami trzeciemi, które przygotowują grunt podatny do owego zbliżenia. Latem r. ub. odwiedził Rosję w charakterze półurzędowym poseł radykalny Herriot, który stał się gorącym rzecznikiem wznowienia dawnych stosunków francusko-rosyjskich. Cziczerin zapowiedział p. Herriot, że przybędzie na targi ljońskie (p. Herriot jest burmistrzem w Ljonie) oczywiście z misją polityczną. Pamiętne są też wynurzenia Radka, który zalecał się do Francji, pieszcząc ją błogiemi wspomnieniami dawnej przyjaźni z caratem. Od dwu prawie lat przebywa w Paryżu oficjalny przedstawiciel rządu sowieckiego, ale nie jest on uznany przez Rząd francuski.

Czem wytłómaczyć chęć p. Poincaré'go zbliżenia do Rosji, a co zmusza go do trzymania się taktyki wyczekującej i ostrożnej? Im bardziej stosunki między Francją a Anglją pogarszały się i Ententa rozluźniała się, im naprężenie francusko-niemieckie wzrastało, tem większe stawało się odosobnienie Francji, zmuszonej szukać dla siebie nowych sprzymierzeńców, którzyby jednocześnie mogli szachować Anglję i Niemcy. Konieczność ta stała się dla Poincaré'go naglącą po okupacji zagł. Ruhry, w której wyniku zarysował się coraz intymniejszy sojusz niemiecko-sowiecki, oparty na ratyfikowanym już przez rząd sowiecki traktacie rapalskim. Osłabienie tego sojuszu byłoby dla Francji wygraną w stosunku do Niemiec, tak samo, jak zbliżenie francusko-rosyjskie byłoby w polityce międzynarodowej, zwłaszcza wschodniej, poważnym atutem przeciwko Anglji.

Że dla p. Poincaré'go zbliżenie z Rosją jest rzeczą pożądaną, zaświadczyły w ostatnich dniach stanowisko jego w sprawie Kłajpedy, przychylne dla Litwy, ze względu na to, że za Litwą stoi Rosja sowiecka, a dalej głos półurzędowego „Temps“, który, omawiając znaną notę Cziczerina do rządu polskiego, podkreśla pokojowe zamiary Cziczerina i dodaje: „Jeżeli Rosja chce pokoju, Francja również chce. Rząd rosyjski nie ma tedy potrzeby szukać — jest to rzecz zbyteczna— współpracy „innych państw niezainteresowanych“. Pokój będzie wówczas tylko zapewniony na ładzie europejskim, gdy Francja i Rosja znowu zaczną się rozumieć. Gdy się zrozumieją, nastąpi uznanie“.

Nie trzeba wyjaśniać, że tendencje powyższe p. Poincaré'go wyrastają w znacznej mierze z poczucia słabości wobec ogromu wydarzeń ostatnich, których wynik jest zagadkowy i niepewny. P. Poincaré chciałby w chaosie chwili obecnej obwarować Francję przed niebezpieczeństwami jutra, a w Rosji chciałby znaleźć oparcie i poparcie, tak mu potrzebne.

Ale tendencje te nie znajdują zrozumienia u większości Bloku Narodowego, a ze wszystkich partji burżuazyjnych jedynie stronnictwo p. Herriot'a jest za zaprzyjaźnieniem z Rosją. Stąd ostrożność p. Poincaré'go.

Ale nietylko stąd. Trudno przypuścić, aby Poincaré nie zdawał sobie sprawy, jak niepewnego sojusznika znalazłby w Rosji obecnej. Rząd sowiecki, zabiegając o zbliżenie z Francją, walczy o zwycięstwo dyplomacji sowieckiej, o zwycięstwo moralne. Uznanie sowietów ze strony Francji okrzyczane zostałoby przez nie, jako zdobycie ostatniego szańca burżuazyjnego w Europie, jako ukorzenie się największego państwa militarnego na zachodzie. Wyzyskiwanoby, oczywiście, zwycięstwo to także dla celów politycznych, np. przeciwko Anglji i t. p., a przedewszystkiem dla tem większego siania zamętu i przygotowywania nowych „ofensyw“ w agitacji komunistycznej.

Sama zaś Francja, jeśli idzie o pozyskanie Rosji przeciwko Niemcom, również zawiodłaby się. Współdziałanie rosyjsko-niemieckie jest dla wielu względów (np. geograficznych, gospodarczych, tradycji niedawnych i t. p.) „naturalne“ i wbrew wszelkim układom z innemi państwami, będzie ono trwało. A w dodatku Moskwa, jako ośrodek międzynarodówki komunistycznej, posługiwałaby się właśnie Niemcami, by szkodzić Francji, dążyłaby do powiększenia tarć francusko-niemieckich dla dobra komunizmu.

O tem p. Poincaré wie pewnie dobrze i dlatego smętnie proponuje Rosji sowieckiej „zrozumienie się“ wzajemne, jako wstęp do uznania. Cziczerin zapewne pragnie odwrotnie: wpierw uznanie, a później „zrozumienie“.

Jest to zawiła gra polityczna, na którą Polska baczną zwracać winna uwagę.

J. M. B.

Wart Pac pałaca...

Trafiła się komunistom — gratka... Bezrobocie, które w Warszawie wyrzuciło na bruk 15.000 robotników. I to, co dla ludzi, pozbawionych wśród dzisiejszej drożyzny pracy i zarobku, staje się prawdziwą tragedją, to właśnie dla komunistycznych intrygantów stworzyło pożądaną okazję do oszczerczych i błazeńskich napaści na... P. P. S.

Długo już nie dawali komuniści znaku życia o sobie... Nic dziwnego. Tyle przecież dowodów ich „potęgi“ w Polsce złożyły choćby tylko ostatnie wybory sejmowe, że chyba nie było z czem pokazywać się na światło dzienne.

Ale takiej okazji, jak niedola ludzi, wyczekujących dniami pod urzędem pośrednictwa pracy, nie mogło pominąć komunistyczne warcholstwo, by, za skutki gospodarki klas posiadających w Polsce, zwalczanej w kraju tylko przez P. P. S., nie napaść właśnie na — P. P. S.!

Warto było np. w poniedziałek przysłuchać się „wywodom“ jakiegoś niedowarzonego komunistycznego młokosa, wygłaszanym na pl. Napoleona do tłumu, złożonego w części z bezrobotnych, w części z przygodnych gapiów ulicznych. Jak ludzi głodnych, zbiedzonych i zgorzkniałych karmił on głupią i pustą frazeologją komunistyczną i bombastycznemi zapowiedziami... „strajku generalnego“ w Warszawie na wtorek 27 z. m...! Warto było przysłuchać się choć przez chwilę tym oratorskim popisom, by zobaczyć całą nicość, przeraźliwą pustkę „propagandy“ komunistycznej, która w zaklętem kole tych samych zawsze frazesów i pogróżek „na jutro“ kręci się od lat tak, aż do znudzenia, jednako, że jedyne wrażenie, jakie wywołuje obecnie, to tylko — humor mimowolny... Żebyż bodaj choć dla okrasy parę dał faktów, któreby wyjaśniły zebranym biedakom *przyczyny* dzisiejszych stosunków w Polsce... Wątpliwy wprawdzie dla głodnych, ale przecież pewien choćby idealny pożytek: *uświadomienie*.

Ale po co? Przecież to nie jest celem całej szerokogębnej komunistycznej gadaniny, która poza napaściami na P. P. S. i na związki zawodowe, na nic już mądrzejszego zdobyć się nie potrafi...

Tak samo nic nie mieli komuniści do powiedzenia, jak to ich posłowie w Sejmie dla zwalczenia drożyzny i bezrobocia pracują.

Podczas, gdy posłowie socjalistyczni kilkakrotnie już zmusili Sejm do debat nad drożyzną, gdy konkretne sposoby jej zwalczania wskazali w dwu już wnioskach nagłych, gdy nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych kraju pracują w komisjach sejmowych: skarb.-budżetowej i drożyźnianej, to komunistyczni posłowie *siedzą, jak głuchoniemi*. Ale na ulicy, gębacze komunistyczni o tem naturalnie milczą, za to zapowiadają „strajki“, z których nazajutrz całe miasto się śmieje, za to ludzi głodnych i zdesperowanych wodzą pod okna lokalów P. P. S. i urządzają straszne „rewolucyjne pochody“, do których mieszają się ulicznicy i pijacy, przemieniając tragedję ludzi wydziedziczonych na jakąś śmieszną, a smutną zarazem farsę uliczną...

Jedyna to wobec bezrobotnych „zasługa“ komunistów, którzy i o tem nic nie mówią, *ile to miljonów ludzi mrze z głodu w rosyjskim raju sowieckim.*

A co przy tem wszystkiem znamienne, to fakt, że w tych komunistycznych awanturach i napaściach na P. P. S., brały żywy udział najrozmaitsze figury chjeńskie...

Nie jest to przypadek. Kto przerzucił prasę chjeńską z ostatnich paru dni, jej artykuły o przyczynach drożyzny, tego uderzyć musi dziwne pokrewieństwo dusz— komunistów i „Chjeny“...

Wystarczy komunistyczną gadaninę odwrócić podszewką do góry, a otrzyma się bredzenia dwugroszowe...

Wedle endeckiej prasy drożyźnie winni są *również* socjaliści, no i... żydzi, jedyny dodatek, jakim szerzona przez „Chjenę“ „kultura“ polityczna różni się od komunistycznego „uświadamiania“ mas...

Środowa „Rzeczpospolita“ np. „cyfrowo“ nawet „wykazuje“, że drożyznę wywołują nie obszarnicy, nie spekulanci rolni, ale tylko żydzi... Drugi zaś „poważny“ organ chjeński, „Gazeta Warszawska“ — w tejże samej, co arcypasterski organ tendencji odwrócenia uwagi kraju od chjeńskich „ziemiańskich“ sprawców drożyzny — pisze, że *„żydzi 95 proc. handlu zbożem w kraju zmonopolizowali“*...

A któż to żydom zboże sprzedaje, jak właśnie nie bracia szlachta z pod sztandaru ósemkowego senatora p. Kiniorskiego?! Dlaczego obszarnicy *nie chcą* kooperatywom lub miastom sprzedawać bezpośrednio zboża w większej ilości, *a sprzedają pośrednikom-handlarzom?!*

Prasa chjeńska zaś jest na to, by ludności wzburzonej drożyzną „udowadniać“, że drożyznę wywołują socjaliści i — żydzi...

Rekord w tych bredniach osiąga, jak zwykle „Dwugroszówka“, która napadając na Komisarjat dla zwalczania drożyzny, dowodzi, że udzielanie kredytów skarbowych na tę walkę jest niemożliwe, bo gdyby Rząd każdemu (!!) spożywcy chciał dawać kredyt, to wyniosłoby to tryljony, a na to państwo funduszów nie ma; więc jedyny ratunek odsunąć „od władzy“ socjalistów i rząd p. Sikorskiego, a dopuścić — „Chjenę“...

To gorączkowe bredzenie ma jednak swój cel: biednemu czytelnikowi chjeńskich gazet tak podobnemi idjotyzmami skiełbasić w głowie, by nie wiedział, co się z nim dzieje...

Przenicujmy wszystkie te mądrości chjeńskie, a otrzymamy „argumentację“ komunistyczną...

Jedno i drugie ma cel jednaki:
Szczucie i ogłupianie ludzi...

Kcz.

W sprawie opieki nad rodzinami powołanych na ćwiczenia rezerwistów.

WNIOSEK NAGŁY

posła Rajmunda Jaworowskiego, Norberta Barlickiego i Zofji Praussowej i tow. ze Z. P. P. S.

W sprawie opieki nad rodzinami powołanych na ćwiczenia rezerwistów.

Powołanie rezerwisty na ćwiczenia nawet w czasie ustalonych stosunków gospodarczych w kraju jest dla rodzin, żyjących z pracy rezerwistów często związane z kilkomiesięczną ciężką biedą. Wobec szalejącej obecnie drożyzny, stałego wzrostu cen na produkty pierwszej potrzeby, braku oszczędności, spowodowanego stałą dewaluacją marki polskiej, oraz rzeczy-

nającego się kryzysu w przemyśle, wyłączającego możność łatwego znalezienia pracy chwilowej przez rodzinę rezerwisty, — znaczna część powołanych rezerwistów, żyjących z pracy, zmuszona byłaby zostawić rodziny w położeniu wprost katastrofalnem. Wobec tego, iż leży w interesie Państwa, by służba w wojsku nie była traktowana, jako ciężka klęska przez ludność, wobec tego, iż brak pewności znalezienia natychmiastowego pracy po odbyciu ćwiczeń wpłynąłby ujemnie na gotowość do ćwiczeń rezerwisty, niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1) Wzywa się Rząd do przedłożenia Sejmowi w przeciągu tygodnia ustawy, dotyczącej zaopatrzenia rodzin powołanych na czasowe ćwiczenia wojskowe rezerwistów.

2) Ustawa ta winna oprzeć się na następujących zasadach:

a) wypłacania zaopatrzenia rodzinom tych rezerwistów, których praca zawodowa była źródłem ich utrzymania,

b) nałożenia na pracodawcę obowiązku przyjęcia z powrotem do pracy powracających z ćwiczeń rezerwistów.

Warszawa, dnia 1 marca 1923 r.

Rozporządzenie
w sprawie powołania rezerwistów na ćwiczenia

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art. 11 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i Uchwały Rady Ministrów z dn. 25-go stycznia r. b., Minister Spraw Wojskowych zarządził:

Powołanie szeregowych rezerwy 1897 rocznika na 8-tygodniowe ćwiczenia.

(od dnia 15 marca do dnia 5 maja r. b. włącznie).

Powołaniu podlegają: wszyscy szeregowi rezerwy rocznika *1897*, którzy przez polskie władze poborowe zostali zakwalifikowani, jako zdolni do służby w wojsku stałem (kat. „A").

Mężczyźni, urodzeni w roku *1897*, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn w wojsku polskiem ,w armjach zaborczych, w Legjonach polskich lub formacjach ochotniczych na Wschodzie nie służyli, dotychczas do Powiatowych Komend Uzupełnień nie zgłaszali się i oględzinom lekarskim na Komisjach Przeglądowych wogóle poddawani nie byli, winni natychmiast zgłosić się do P. K. U., w celu wciągnięcia ich do ksiąg poborowych, oraz oznaczenia terminów, w których zostaną poddani oględzinom lekarskim.

Uznani na Komisjach Przeglądowych za zdolnych (kat. „A"), zostaną również powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia.

Na 8-tygodniowe ćwiczenia każdy szeregowy rocznika 1897 zostanie wezwany kartą powołania ze wskazaniem miejsca postoju i formacji wojskowej, do której w oznaczonym terminie winien się zgłosić:

Pozostali szeregowi rezerwy tegoż rocznika, którzy nie otrzymają do dnia 12 marca r. b. powołania, winni bezzwłocznie zgłosić się do P. K. U.

Szeregowi rezerwy, zgłaszający się we własnem umundurowaniu (płaszcze, bluzy, spodnie) lub ubraniach, podobnych krojem do munduru wojskowego, oraz z własną bielizną i obuwiem — otrzymają, o ile zgodzą się na używanie tych przedmiotów w okresie ćwiczeń, odszkodowanie pieniężne, obliczone za każdy poszczególny przedmiot i każdy dzień służby, według cen, ustalonych przez M. S. Wojsk., biorąc za podstawę przeciętne ceny rynkowe.

Powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia, w razie bardzo ważnych powodów (obłożna choroba rezerwisty, śmierć lub choroba najbliższych członków rodziny itp.) mają prawo wniesienia pisemnego udokumentowanego podania do właściwej P. K. U. z prośbą o zwolnienie z ćwiczeń, względnie wyznaczenie innego terminu.

Prośby, wniesione po dniu 5-go marca, uwzględniane nie będą.

Winni opóźnienia się na 8-tygodniowe ćwiczenia, oraz uchylający się od przeglądu i ćwiczeń — będą karani sądownie.

Uwaga. Zwolnieniu od ćwiczeń z „urzędu" nie podlegają: urzędnicy, bez względu na to, czy pełnią służbę w instytucjach państwowych, cywilnych, czy wojskowych, funkcjonarjusze policji państwowej, uczniowie i słuchacze wyższych uczelni.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. 1 Warszawa wydało następujące obwieszczenie:

OBWIESZCZENIE.

w sprawie zebrań kontrolnych mężczyzn, urodzonych w *latach od 1883 począwszy do 1899 włącznie.*

Na podstawie rozkazu M. S. Wojsk z dnia 20 lutego 1923 r. i w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, powołuję do zebrań kontrolnych mężczyzn, urodzonych w latach od 1883 począwszy do 1899 włącznie, którzy:

a) stawali do przeglądu wojskowo-lekarskiego w polskiej P. K. U. i zostali zakwalifikowani do kategorji A, C-1 i C-2 (z wyjątkiem kategorji B. i D) niezależnie od tego, czy w W. P. służyli, czy też nie służyli.

b) do przeglądu wojskowo - lekarskiego nie stawali, jednak służyli w W. P., do którego zaciągnęli się wprost do oddziałów wojskowych, z pominięciem P. K. U.

c) służyli w b. armjach zaborczych, jednak z W. P. nie mieli dotąd żadnej styczności i do przeglądu wojskowo-lekarskiego w polskiej P. K. U. nie stawali, z wyjątkiem tych, którzy w b. armjach zaborczych zostali zwolnieni z powodu zupełnej niezdolności do służby wojskowej (według obecnych pojęć kat. D.) i posiadają na to pisemne lub inne wiarogodne dowody,

d) inwalidzi kategorji C-1 i C-2 tak W. P., jak i b. armjach zaborczych.

Wszyscy wyżej wymienieni, obowiązani do stawiennictwa do zebrań kontrolnych, zostaną wezwani imiennie kartami powołania przez właściwe P. K. U. do stawiennictwa do Komisji Kontrolnej. Miejsce urzędowania Komisji Kontrolnej i data stawiennictwa będzie podana w karcie powołania.

Czas trwania zebrań kontrolnych wyznaczam na przeciąg 6 tygodni, począwszy od dnia 5 marca b. r.

Wyżej wymienieni, obowiązani do stawiennictwa do zebrań kontrolnych, którzy do dnia 15 kwietnia b. r. nie otrzymają kart powołania, obowiązani o tem donieść osobiście, względnie pisemnie, właściwej PKU.

Zgłaszający się do Komisji Kontrolnej, wezwani kartami powołania, obowiązani są zabrać ze sobą wszystkie dokumenty wojskowe i cywilne, stwierdzające tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, metrykę urodzenia, książeczkę wojskową, zaświadczenie tymczasowego urlopu, dokumenty wojskowe b. państw zaborczych, wyciągi z ksiąg wojskowych b. państw zaborczych) i okazać je przewodniczącemu Komisji.

Za niestawiennictwo do zebrań kontrolnych we właściwym terminie nałożona będzie na winnych kara dyscyplinarna w myśl obowiązujących przepisów dla wojska, za uchylanie się od zebrań kontrolnych lub ,gdy zajdzie cięższy wypadek niesubordynacji, kara sądowa pozbawienia wolności do lat trzech.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. 1
(—) Kuliński,
Generał Dywizji.

Zblizka i zdaleka.

RENAN W PANTEONIE.

Wysoce uroczyście obchodzono we Francji setną rocznicę urodzin Ernesta Renana. Uniwersytet, nauka, wolnomyśliciele, wszystkie żywioły społeczności francuskiej, czczące Prawdę i Piękno, zjednoczyły się koło pamięci imienia, które wywyższyło Prawdę i Piękno, walcząc o pierwszą, w imię pierwszej, pracując dla tryumfu drugiego. Kto znał Renana u schyłku jego długiego żywota, ten nie domyślał się w tym jowialnym, uśmiechniętym, dobrotliwym i wszechprzebaczającym staruszku półgłosem, niby stary proboszcz pacierze, nucącym wykład o starych tekstach hebrajskich — bojownika i heretyka. Z dawnego księdza zachował był formę zewnętrzną, sposób mówienia, a w szczególności słuchania bliźnich. Z dawnego rewolucjonisty, który zerwał z kościołem, był prześladowany przez klerykalne rządy Napoleona III, wypędzany z katedry uniwersyteckiej, prześladowany przez rzymskich cenzorów z tytułu każdej książki, którą pisał — nie zostało ani śladu. Był on doskonałym sceptykiem: przebaczał wszystkim, każdej prawdzie hołd oddawał, ile że każda pod kątem wieczności wydawała mu się uprawnioną, a żadna już wyłączną. Nigdy nie był ateistą, ale do żadnego nie wrócił kościoła. Katechizm był dla niego taką książką, jak wszystkie inne księgi ludzkie, z wiary poczęte. Wiara była dla niego tchnieniem wieczności, rzuconem na ekran ludzkich tęsknot i ukochań i cierpień i niedoskonałości i względności wszystkiego, co jest ludzkie i ziemskie. Wiara chrześcijanina tyleż warta w jego świadomości, co wiara buddysty, żyda czy muzułmanina. Wiara mająca taką samą historję, jak każde inne dzieło ludzkie na ziemi. Ale kochał Chrystusa ponad wszystko. To nie był tylko męczennik, jak inni i nie był założyciel wiary i wyznania, jak tylu innych na nieskończonej kolei ludzkich losów, to był męczennik na granicy nadziemskiej już miary. Jego zdolność miłości i przebaczenia przerastała o wysokość atmosfery wszystkich innych męczenników poznania i tęsknoty. To był Ideał prawdy i Ideał piękna.

Renan był poetą i był jednym z największych mistrzów słowa we Francji dziewiętnastego wieku. Nieskończonej pracowitości i olbrzymiego talentu literackiego. Teorje jego często niedoskonałe, niekiedy paradoksalne, nie ostały się i jak wszystka nauka, uległy prawu czasu. Ale styl Renana pozostał bez skazy, jak bogini Piękna, do której w słynnej apoteozie modlił się na akropolis czasu podróży na Wschód. Styl ten należy do najpiękniejszych wzorów prozy francuskiej i w szkołach uczą się urywków z dzieł Renana na pamięć.

Dla nas w Polsce pozostał Renan autorem „Życia Jezusa". Niegdyś jego „Dziejami Chrześcijaństwa" (8 tomów) zajmowali się w „Ateneum" Ignacy Radliński i Eliza Orzeszkowa. Przetłumaczono przed laty kilkunastu „Djalogi Filozoficzne" i parę dramatów filozoficznych. Piotr Chmielowski opowiada, że za czasów, kiedy był studentem „Szkoły Głównej", studenci przepisywali oryginał „Życia Jezusa", zakazany i ścigany przez władze policyjne, szkolne i kościelne. Dziś już nikomu na myśl nie przychodzi przepisywać książek, które istnieją w przekładzie polskim i są dla wszystkich dostępne. Czy są czytane? Byłoby to miarą postępu u nas, miarą szacunku dla niezależnej myśli, dla odwagi badacza, miarą szacunku i umiłowania Piękna, gdyby książki w rodzaju „Życia Jezusa" liczyły tysiące czytelników. „Życie Jezusa", wydane przed laty kilkunastu w przekładzie Andrzeja Niemojewskiego, rozeszło się, ale zapotrzebowania następnych wydań nie wywołały. Co prawda powstała dziś organizacja „Wolnej Myśli", która czasopismo swoje wydaje. Dobrzeby czyniło to czasopismo, gdyby czytelnika polskiego do źródeł poznania myśli Renana na długiej przestrzeni jego życia poprowadziło. Na obchód uroczysty w Paryżu zjechały się delegacje całego świata zachodniego, wszystkich wielkich uniwersytetów świata — ale delegacji polskiej tam nie było. Co nam do Renana! Żali nie wystarcza „Teologja Moralna" tego, czy innego jezuity? Taki stan przecie wiecznie trwać nie będzie. I Polska myśl poniesie kiedyś pokłon narodu wielkiemu myślicielowi, którego szczątki doczesne spoczną dziś czy jutro czy pojutrze w krypcie wielkich ludzi, w Panteonie paryskim. Tam obok Woltera i Wiktora Hugo znaleźć się winno to, co było śmiertelne w wielkim pisarzu, w wielkim pracowniku, w poecie, w myślicielu, co życie całe Prawdy szukał i Pięknu służył, co był zaszczytem własnego narodu i gwiazdą pierwszego stopnia na niebie ludzkości. I kiedy już postępy poznania skruszą wszystko, co było Nauką w systemie Ernesta Renana pozostanie wielki mocarz języka, wielki poeta-myśliciel, wielki zwodziciel serc ludzkich, co męczą się i tęsknią i równowagę znajdują na srebrzystej drodze wiekuistego Piękna.

Henryk Bezmaski.

Komisja Międzyzwiązkowa Kult.-Artystyczna a opłaty ulgowe.

Komisja Międzyzwiązkowa Kult.-Art. prowadzi działalność kulturalno-artystyczną na terenie kilkudziesięciu związków zawodowych robotniczych i inteligenckich, zorganizowała w okresie dwu lat dwieście kilkadziesiąt przedstawień teatralnych, uzyskując ulgę 50% od zwykłych cen. Komisja w tak krótkim czasie dała teatrowi nowego widza, zyskując sympatję artystów oraz dyrekcji poszczególnych teatrów.

K. M. K.-A. zorganizowała także szereg koncertów o wysokiej wartości artystycznej, organizuje wieczory artystyczne w Zachęcie, polegające na zwiedzaniu wystaw pod kierunkiem artystów. W okresie plebiscytu wysłała wystawę Sztuki do Wilna oraz chór prof. Kazuro, przychodząc z pomocą spragnionym estetycznych wrażeń kresom.

W tej chwili K. M. K.-A. prowadzi własny teatr w lokalu teatru Polskiego, kierowany przez specjalnie powołaną komisję fachową.

Wielkiem powodzeniem wśród członków K. M. K.-A. cieszyły się przedstawienia operowe oraz sztuki o wybitniejszym poziomie artystycznym w teatrze im. Bogusławskiego i Rozmaitości.

Niestety, od miesiąca K. M. K.-A. nie korzysta z przedstawień teatrów miejskich, ponieważ Dyrekcja Teatrów, na wniosek Magistratu, postanowiła zmniejszyć udzielane dotąd ulgi do 35%, z obowiązkiem rozsprzedania wszystkich biletów. Komisja kult.-art., wobec wysokich cen biletów, nie mogłaby rozsprzedać pierwszych rzędów. Magistrat nie zrozumiał konieczności prowadzenia rozpoczętej przez Komisję kult.-art. akcji, choć wykazy dzienne dowodzą, że na przedstawieniach ulgowych miasto nie traci.

Pomoc K. M. K.-A. zyskała u ławników socjalistycznych, którzy zrozumieli do-

Teatr Polski.

Pan Jowialski Fredry.

Nie z racji dziesięciolecia, nie dla konwenansu obowiązującego w takich chwilach, ale z przekonania rzetelnego trzeba stwierdzić, że interpretacja tej straszliwej, a do końca ub. wieku nie rozumianej satyry na domatorstwo, które Polskę szlachecką zgubiło, wypadła wprost arcydzielnie. Atrofja myśli, niechęć czynu i decyzji, marazm duchowy, pasorzytnictwo materjalne i moralne, nędza, obrzydła nędza umysłowa i moralna — oto Jowialscy. Pojąć niepodobna, na czem Tarnowski oparł swoje twierdzenie o Jowialskim, jako „najmilszym w świecie staruszku"?

Stanisławski pojął go i odtworzył jako staruszka zdziecinniałego, maniaka sypiącego w najpoważniejszych chwilach życia — przysłowia i bajeczki. Z rumianą twarzą, z gestami dziecka, chwilami jakby seplenіący, bezmyślny, ojciec kretyna — szambelana, siwy, paplający dementyk, uosabiający skostniałość myśli tradycyjnej, stężałej w przysłowiach — takim jest w interpretacji głębokiego aktora „najmilszy staruszek". Jego żona p. Jowialska — Czaplińska, starowinka o manierach podlotka, to wyszydzona niemiłosiernie przez poetę matrona polska, która w chwilach niebezpieczeństwa zaiste cnót spartańskich wykazać nie mogła. Ta osiemdziesięcioletnia sikorka, piskliwie zachwycająca się każdym objawem demencji swego małżonka, najlepszym jest dowodem genjalności zmysłu obserwatorskiego Fredry i jego talentu teatralnego (p. Jowialska prawie nie mówi, a jest żywa i wyrazista). A szambelan — Zelwerowicz? Widownia szumiała nieustającym śmiechem na widok tego kretyna, który byłby wstrętny, gdyby nie komizm, jakim uposażył go poeta i jaki wydobył zeń aktor. Cała wogóle atmosfera domu Jowialskich, cała ta rodzinka ponura, symbol polskiego, szlacheckiego marazmu z XVIII stulecia (symbol po dziś dzień, niestety, aktualny...!) stałaby się nieznośna, gdyby poeta nie był rozpylił nad nią rosy różanej swego humoru boskiego. Surowe oblicze komedji jako bezwzględnej wiwisekcji, gorzkiej satyry, wzgardy i potępienia wobec dziecinnej lekkomyślności i nieodpowiedzialności charłackiej rodzinki ukrył poeta tak głęboko, że trzeba było aż trzech pokoleń, aby go zrozumiano. Komedja ta tańczy na niedostrzegalnej linji między komedją a tragedją. Znakomitej reżyserji Zelwerowicza należy zawdzięczać, iż to prawdziwe znaczenie komedji błyśnie tu i tam (zwłaszcza w scenach zbiorowych), niby skażone oblicze topielca poprzez roziskrzone słonecznie zwierciadło wody klarownej.

Koncepcja komedji była przemyślana konsekwentnie aż do szczegółów. A szczegóły właśnie są w teatrze plamami ożywiającemi główne linje rysunku. Taki geścik Stanisławskiego, sięgającego po szczyptę tabaczki po każdej bajeczce, albo plaskanie rączkami przez Czaplińską, grymas twarzy Zelwerowicza, kogucia kłótnia Leszczyńskiego i Maszyńskiego — to kilka tylko świetnych punkcików, których pełna jest komedja w Teatrze Polskim.

Inaczej, niż Jowialscy muszą wyglądać Ludmir (Leszczyński) i Wiktor (Maszyński), bo inni, jak Helena (tym razem Majdrowiczówna trafiła na rolę, doskonale pasującą do jej temperamentu i talentu), szambelanowa (Słubicka), a zwłaszcza Janusz (Samborski), to różne tylko odcienie ubóstwa umysłowego i moralnego Jowialskich. Leszczyński grał ze znaną nam u tego artysty swobodą, ale — co rzadsze u niego — z werwą i wdziękiem młodości. Najtrudniejsze zadanie przypadło Maszyńskiemu, bo Wiktor nie należy i nigdy nie będzie należał do Jowialskich.

Ostatnie przedstawienia Teatru Polskiego z wielkiego repertuaru polskiego: „Noc Listopadowa" i „Wesele" nie powiodły się. Obawialiśmy się nieco, że Jowialski... ale nie! Przeciwnie. Interpretacja tej komedji chlubnie świadczy o wysokich ambicjach teatralnych, o jakich teatr ten marzył od początku swego istnienia. „Pan Jowialski" w ramach ślicznych dekoracji Frycza należy do szeregu najpiękniejszych i najgłębszych kreacji Teatru Polskiego. Jeżeli „gwoździem" sezonu zimowego jest „To, co najważniejsze", to nieustające powodzenie winno stać się udziałem Jowialskiego w sezonie wiosennym. Powinnoby! Jeden z najgłębszych, a w satyrze naszej najwytworniejszy utwór, żywiołowej oryginalności, dzieło genjalnej głębi duszoznawczej — osłonięte boskim humorem powinien jak najdłużej trzymać się na repertuarze — bawiąc i ucząc zarazem. W Jowialskim biczuje poeta symbol domatorstwa, lekkomyślności, węzizny intelektualnej i uwiądu, ciasnoty i obskurantyzmu, symbol rozkładu klasy, która zgubiła Polskę szlachecką. Ale proces to jeszcze nie skończony. Jowialszczyzna po dziś dzień jest jeszcze cechą polską...

Zygmunt Kisielewski.

mosłość owocnej pracy Kom. Międz. Kult.-Art.

Na posiedzeniu Magistratu ławnik tow. Adam Szczypiorski postawił wniosek udzielania nadal Kom. Międz. Kult.-Art. *ulg 50%* na przedstawienia teatrów miejskich. Wniosek powyższy postanowiono przekazać Komisji teatralnej Magistratu.

Wobec tego kierownicy Kom. Międz. Kult.-Art. mają nadzieję, iż członkowie Komisji teatralnej zrozumieją konieczność poparcia słusznego żądania K. M. K.-A.

W Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Telefonem z Dąbrowy Górniczej).

28 lutego odbywały się układy między Związkiem Zaw. Robotników Przem. Górniczego a Radą Zjazdu Przem. Górn. w sprawie ostatecznego przeprowadzenia rewizji płac i zlikwidowania zaburzeń, które na tem tle wybuchły.

Wskutek opornego stanowiska Rady Zjazdu do porozumienia nie doszło. Niepokoje po kopalniach trwają nadal.

Rada Zjazdu zaproponowała Związkowi odbycie ponownej konferencji dzisiaj o godz. 4-ej.

Na konferencję wyjeżdża tow. poseł Stańczyk.

Bezrobocie.

Redukcja pracy w Zgierzu.

Łódzka „Republika" donosi: Z powodu trwającego kryzysu w przemyśle włókienniczym, zredukowały pracę w Zgierzu fabryka „Borsta" do 4-ch dni w tygodniu. Przemysł Chemiczny w Polsce do 4 dni, Akcyjne Tow. Zgierskiej Manufaktury do 4 dni, Lorenz i Krusze do 4 dni, Przędzalnia w Zgierzu do 5 dni, afbryka B-ci Ernest do 5 dni i fabryka sukna Szydłowskiego do 4 dni.

Wywóz jaj.

Mimo, iż komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną zastrzegł, iż wywóz jaj za granicę nastąpić może dopiero po świętach Wielkanocnych, Urząd wywozu wydał, jak się dowiadujemy, zezwolenie na wywóz 5 wagonów jaj do Szwajcarji i tyluż wagonów do Austrji. Przy wydawaniu zezwoleń zasłonięto się tem, iż taka ilość jaj nie została wyczerpana z poprzedniego kontyngentu. Skup jaj na wywóz do Szwajcarji i Austrji, połączony z przygotowaniem się do dalszego wywozu, jest właśnie przyczyną nagłego wzrostu cen tego artykułu.

Nawiązując do artykułu „Robotnika" z dnia 25 lutego nr. 54, stwierdzić należy, że twierdzenie eksporterów, jakoby wywóz jaj wpływał na obniżenie cen, jest wierutnem kłamstwem, obliczonem na naiwność czytelników.

Skupione jajka są rzeczywiście sortowane, małe oddzielane od dużych. Duże idą do Anglji, ale małe nie pozostają w kraju. Istnieje bowiem umowa handlowa polsko-austrjacka, która gwarantuje Austrji pewną ilość jaj z Polski. Ponieważ Austrja nie może płacić tych cen, co Anglja, przeto zadawalnia się właśnie jajami, które ze względu na jakość, do Anglji nie mogą być wysłane.

W. Kiel.

Projekt noweli do ustawy antialkoholowej.

Zwycięstwo szynkarzy.

Przed niedawnym czasem Rada Ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy antialkoholowej (o redukcji szynków) z dn. 23 kwietnia 1920 r. Projekt zawiera szereg zmian wspomnianej ustawy i wydanej do niej pierwotnej noweli z dn. 27 stycznia 1922 r., które uwzględniają protesty i żądania szynkarzy. Między innemi nowela wprowadza zmniejszenie liczby mieszkańców, przypadających (po redukcji) na 1 szynk z 2500 na 1000 i ustanawia, jako ostateczny termin likwidacji redukować się mających szynków, koniec r. 1924. Dalej wprowadza zamiast dotychczasowych 2½% zawartości alkoholu w napojach, dopuszczanych do wolnego obrotu, 4% tej zawartości, dopuszcza do udziału w ciałach urzędowych, mających rozstrzygnąć o redukcji szynków także przedstawiciela przemysłu i handlu, czego dotąd nie było, dozwala na wyszynk napojów alkoholowych w niedziele i święta od chwili ostatniego nabożeństwa i na wyszynk napojów alkoholowych w bufetach na dworcach kolejowych.

Nowela ta oznacza nie co innego, jak zupełne wyrzeczenie się walki z alkoholizmem i zwycięstwo gorzelników i szynkarzy. Mamy nadzieję, że Sejm szkodliwy ten projekt odrzuci.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 18.

Drugie z rzędu posiedzenie Sejm poświęcił sprawom podatkowym. Po podatku dochodowym przyszła kolej na podatek od spadków i darowizn, oraz na opłaty stemplowe. W głosowaniach nad podatkiem spadkowym zaznaczyła się nowa większość, złożona z przedstawicieli posiadaczy wszystkich stopni i wszystkich stronnictw: Chjeny, piastowców, wyzwoleńców i Żydów. Większość ta postawiła sobie za zadanie zmniejszania podatku, uszczuplanie dochodów skarbu — i osiągnęła niestety pełne powodzenie.

Pierwszy atak na podatek skarbowy przypuścił p. Mierzejewski ze Zw. Lud. Nar., który jest zdania, że „podatek od spadków nie będzie rozumiany przez szerokie warstwy, że lud będzie go uważał „za krzywdę" i t. p. Wobec tego wnosi mówca, aby minimum wartości majątku wolnego od podatku podwoić, t. j. podwyższyć z 6 miljonów na 12 miljonów dla dziedziczącego małżonka lub zstępnych. Wniosek endeka Mierzejewskiego gorąco poparł mec. Łypacewicz z „Wyzwolenia", który w dodatku zaproponował, aby podnieść sumę wolną od podatku, kiedy dziedziczą inni — z 2 miljonów do 4 miljonów. Przeciwko tym poprawkom wystąpił wiceminister skarbu Markowski, który wskazywał, że przy określeniu minimum na 6 miljonów, biorąc, że przeciętna rodzina składa się z 4 członków, uwolnionoby od podatku majątki 24 miljonowe. Jest to już suma, jak na nasze stosunki dość znaczna.

W głosowaniu jednak poprawka p. Mierzejewskiego uzyskała znaczną większość — Chjeny, Piasta, Wyzwolenia i Żydów. Podwyższono więc minimum do 12 miljonów na spadkobiercę przy małżonkach i zstępnych; jeżeli zastosujemy obliczenie p. Markowskiego, okaże się, że majątki prawie 50-cio miljonowe wolne będą od podatku!

Tą samą większością przeszła również dodatkowa poprawka p. Łypacewicza — o podniesieniu minimum przy innych spadkach z 2 do 4 miljonów.

Wyniki głosowań tow. Diamand i Moraczewski przyjęli okrzykiem: A możeby tak wcale nie uchwalać podatku spadkowego!

Posiadacze wszystkich stronnictw połączyli się w obronie swych kies — i spaczyli zupełnie prawie cały podatek, który stosowany będzie tylko do większych fortun. Podatek spadkowy należy do podatków majątkowych najłagodniejszych — i już zjednoczył przeciwko sobie grupy politycznie poważnione, które łączy jednak wspólna cecha: reprezentują one warstwy posiadające majątek większy lub mniejszy. „Wyzwolenie" tak się przytem zaperzyło, że kroczyło w pierwszym szeregu obrońców spadkobierców przed podatkiem. Nawet kiedy głosowano nad poprawką o podwyższeniu stopy procentowej przy spadkach powyżej miljarda z 20% na 25% — wyzwoleńcy za poprawką tą nie głosowali. Poprawka ta jednak przeszła przeciwko głosom Chjeny, Wyzwolenia i Żydów. Stanowisko Wyzwolenia w tym wypadku jest już zupełnie niezrozumiałe.

W dyskusji nad podwyższeniem opłat stemplowych stawiano b. wiele poprawek. Kilka z nich słusznie uchwalono, mianowicie w sprawie ulg dla podań o urządzanie zgromadzeń wyborczych do Sejmu, Senatu i samorządów, o ulgi dla urządzających przedstawienia amatorskie, o podwyższeniu opłaty stemplowej dla nabywców nieruchomości obcokrajowców z 1 miljona do 5, o zwolnieniu od opłaty podań bezrolnych i małorolnych o nadaniu im ziemi.

Odrzucono natomiast poprawki posłów ukraińskich, aby nie płacili stempla od podań o obywatelstwo polskie petenci optujący zgodnie z postanowieniami Traktatu ryskiego. Projekt ustawy przewiduje 350-tysięczną opłatę stemplową. Uchwała Sejmu o pobieraniu tej opłaty stoi w sprzeczności z traktatem, nie można bowiem pobierać specjalnej opłaty i to dość wysokiej kwoty za nadanie obywatelstwa od tych, którym z prawa samego przysługuje obywatelstwo polskie, niezależnie od tego, czy optant zapłaci czy nie zapłaci. Przy trzeciem czytaniu Sejm powinien naprawić ten błąd, godzący w traktaty międzynarodowe.

Wreszcie przy ogólnej wesołości, głosami Chjeny, Piasta i Żydów, uchwalono podnieść opłatę od podań o zmianę nazwiska do miljona, a od aktu zmiany nazwiska — do 5 miljonów.

Po załatwieniu całej ustawy o stemplach i o podatku spadkowym przystąpiono do ustawy o karach i o odsetkach za zwłokę płacenia podatków i o kosztach egzekucyjnych. P. Łuckiewicz, ni stąd ni zowąd, wystąpił przeciwko całej ustawie, i przyplątał tu sprawę... Galicji Wschodniej, czem wywołał żywe protesty. Wniosek p. Łuckiewicza o odrzuceniu ustawy upadł. Ustawa sama przeszła bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawę podatków pośrednich na żądanie Z. P. P. S. zdjęto z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia.

Po odesłaniu do komisji wniosków, m. in. tow. Marka o zawieszeniu postępowania karnego przeciw pos. tow. Kwapińskiemu, wyznaczył marszałek następne posiedzenie na sobotę, o godz. 3-ej po poł.

Na porządku dziennym, między innemi, ustawa o regulowaniu podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji; ustawa o karach za przekroczenie przepisów konwencji górnośląskiej; trzecie czytanie ustawy o podatku dochodowym i trzecie czytanie ustawy o udzieleniu pożyczki gminie miasta Lwowa na przebrukowanie ulic. *Pozatem przewidziane jest exposé Ministra Skarbu, Grabskiego.*

SPROSTOWANIE.

W onegdajszem sprawozdaniu sejmowem przez pomyłkę podaliśmy, że *na wniosek p. Putka* podniesiono skalę dodatków do podatku dochodowego od dochodów osób fizycznych i spadków nieobjętych. W rzeczywistości autorem wniosku był *tow. Pączek* i na jego to wniosek podniesiono wymienioną skalę — co niniejszem prostujemy.

Kronika parlamentarna.

Posiedzenie członków Z. P. P. S. w sejmowej Komisji Konstytucyjnej, zagranicznej, administracyjnej i oświatowej—odbędzie się dziś w piątek o godzinie 1-szej po poł. w klubie Z. P. P. S.

Prezydjum Z. P. P. S.

Z PODKOMISJI DROŻYŹNIANEJ.

Upór rolników.

Wczoraj obradowała podkomisja, wyłoniona przez komisję do walki z drożyzną dla uzgodnienia stanowisk w sprawie zmian ustawy o walce z lichwą. Przedstawiciele „Piasta" i „Wyzwolenia" przybyli ponownie bez określonego stanowiska.

Po długiej dyskusji w sprawie najbardziej spornego art. 7 noweli z dn. 5 sierpnia 1922 r., przewidującego zwolnienie od kar za lichwę rolników, zgodzono się ostatecznie na usunięcie w ostatnim ustępie tego artykułu wyrazów „w żadnym razie". Wobec tego zwolnienie od kar rolników, trudniących się handlem lub przemysłem, dotyczy tylko tych, którzy „za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żądają cen lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych lub takie ceny, świadczenia lub obietnicę tychże przyjmują". Temsamem zwolnienie od kar nie dotyczy innych wypadków, przewidzianych w ustawie.

Co do art. 1 projektu noweli, przewidującego prawo wykupu magazynowanych na spekulację produktów, został on właściwie obalony, gdyż stawiane były wnioski, które odraczałyby na długi termin całą sprawę.

Dziś na plenum komisji ma być ostatecznie ta sprawa załatwiona.

KOMISJA ROLNA.

Sprawa osadnictwa. — Piast przeciwko Prezesowi G. U. Z.

Toczyła się dyskusja nad przyznaniem 50 miljardów kredytów dla osadników.

Pierwszy zabrał głos pos. Poniatowski, proponując, aby przy osadnictwie na kresach uwzględniano żołnierzy miejscowego pochodzenia, ponieważ ci łatwiej się urządzą, niż osadnicy z innych stron.

Pos. Raczyński (Chjena), nawiązując do słów Poniatowskiego, twierdzi, że zarówno on, jak pos. P. stoją na stanowisku uzgodnienia przedewszystkiem odnośnych ustaw rolnych. Pos. Poniatowski prostuje twierdzenia pos. Raczyńskiego.

Pos. Wasyńczuk (Ukrainiec) twierdzi, że na kresach zaledwie ⅓ ziemi jest w rękach Ukraińców i Białorusinów. Mówi o nadużyciach, popełnianych na miejscowem włościaństwie, bez różnicy narodowości, przy przeprowadzaniu osadnictwa. Żąda, aby kredyty były dla osadników bez różnicy narodowości. Żąda, podobnie jak i pos. Raczyński, naprzód uzgodnienia ustaw rolnych.

Inni posłowie ukraińscy i białoruscy skarżą się na ordynarne obchodzenie się z miejscową ludnością wielu osadników.

Pos. Pluta (Piast) stawia wniosek, aby urzędy ziemskie w ciągu 3-ch miesięcy wprowadziły w stan posiadania osadników, inaczej ci ostatni nie będą mogli otrzymać kredytów. Następnie atakuje ostro Główny Urząd Ziemski.

Z dyskusji widać, że jest to atak na Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego ze stanowiska nie interesów Państwa, lecz partji „Piasta".

Tow. pos. Kwapiński wskazuje, że chcąc uregulować osadnictwo, trzeba wprzód dążyć do jaknajszybszego zastosowania tamże reformy rolnej, uwzględniającej przedewszystkiem bezrolną i małorolną ludność miejscową. Da to ułożenie się stosunków między ludnością miejscową a napływową, co wpłynie na wzmocnienie się powagi Państwa i zaufanie do sprawiedliwości Rządu Polskiego.

Odpowiadając posłowi Plucie, tow. Kwapiński stwierdził, że rezolucja, którą p. Pluta zgłosił, równa się wyrażeniu votum nieufności Prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego. Tego rodzaju napaść jest niesłuszna, albowiem za niefortunną ustawę o wykonaniu reformy rolnej odpowiedzialność ponosi p. Kiernik. Tow. poseł Kwapiński oświadczył się kategorycznie przeciwko rezolucji posła Pluty, jednocześnie opowiedział się za kredytami dla osadników wogóle.

Dalszy ciąg dyskusji na następnem posiedzeniu.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu tej komisji uchwalono projekt ustawy o karach na wypadek nieprzyjmowania marek polskich przy płaceniu zobowiązań na G. Śląsku. Natomiast obrady nad projektem ustawy o emisji złotych bonów skarbowych odroczono aż do czasu, kiedy przedłożona będzie Sejmowi ustawa ramowa o naprawie skarbu.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Komisja ta obradowała wczoraj nad projektem ustawy o formie przysięgi służbowej i przyrzeczenia służbowego funkcjonarjuszów państwowych służby cywilnej.

Pos. Podhorski (Kl. Ukr.) zgłosił poprawkę, by urzędnicy narodowości niepolskiej składali przysięgę w języku ojczystym. Wniosek ten jednak odrzucono.

Projekty ustawy o przysiędze służbowej przyjęto.

Z kolei komisja miała przystąpić do obrad nad wnioskiem klubu białoruskiego w sprawie prześladowań religijnych.

Pos. Dubanowicz oświadczył, że tego rodzaju wnioski są jedynie demonstracją, mają charakter interpelacji i powinny być zgłoszone na plenum Sejmu, aby nie zabierać czasu komisji.

Większość komisji podzieliła to zdanie i rozpatrzenie wniosku odroczono.

Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu prof. politechniki lwowskiej, p. dr. Eberman, wygłosił referat o nowym typie lokomotyw „Diesel Elektromotor".

Następnie min. kolei, Marynowski, referował sprawy taboru kolejowego i jego utrzymania.

POSIEDZENIE SENATU.

Dziś o godz. 11-ej posiedzenie Senatu z porządkiem dziennym:

Sprawozdanie komisji prawniczej o Trybunale Stanu. Sprawozdawca s. Baliński.

Sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie regulaminu obrad Senatu.

Sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie wydania senatora Stanisława Nowaka. Sprawozdawca s. Kasznica.

Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej i prawniczej w przedmiocie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcemi walutami. Sprawozdawca s. St. Karpiński.

Dyskusja nad interpelacją sen. Adama i tow. w sprawie zarządzeń min. skarbu w dziedzinie monetarnej.

Interpelacje i wnioski Z.P.P.S.

Tow. Lieberman interpeluje z powodu nowej konfiskaty „Nowego Głosu Przemyskiego", w którym skonfiskowano następujący ustęp: „W 8-ce, w tem „jedynie narodowem", „bogoojczyźnianem" stronnictwie — tam szukajcie waszych katów, waszych morderców. Oni są winni, że życie wasze stało się straszliwym ciężarem".

***

Tow. Szczerkowski interpeluje z powodu pokrzywdzenia kierowniczki szkoły powszechnej w Czyżach, pow. Bielsk podlaski. Pani Markowska wniosła do inspektora szkolnego podanie o urlop dwumiesięczny dla poratowania zdrowia, zamiast tego otrzymała sześciomiesięczny urlop *bezpłatny*.

***

Tow. Wolicki interpeluje z powodu rabunkowej gospodarki leśnej firmy Arutgiell w pow. łuninieckim. Firma ta, niedość, że niszczy lasy, na których wyrąb ma widocznie pozwolenie, ale bezprawnie wyrąbała las włościański wsi Tymoszewicze, gm. Lenin.

***

Tow. Wolicki interpeluje z tego powodu, że wieś Mikoszewice, pow. łuninieckiego, licząca 7 tys. mieszkańców, napróżno domaga się szkoły polskiej. Budynek szkolny zajęty jest przez Baon celny.

***

Tow. Żuławski przedłożył projekt ustawy o pomocnikach domowych, celem zniesienia dotychczasowych przepisów o służbie domowej.

***

Tow. dr. Marek złożył wniosek nagły w sprawie zawieszenia spraw prasowo-politycznych przeciwko tow. Kwapińskiemu. Chodzi tu o 4 sprawy, toczące się obecnie w sądach.

***

Wniosek nagły w sprawie opieki nad rodzinami powołanych do ćwiczeń podajemy w całości.

Kronika polityczna.

PLAN NAPRAWY SKARBU.

Opracowany przez min. Grabskiego plan sanacji skarbu, po przestudjowaniu przez komitet ekonomiczny ministrów, omawiany był onegdaj na plenum rady ministrów. Plan wywołał szereg wątpliwości, wobec których postanowiono zebrać dodatkowe dane i w ich świetle raz jeszcze omówić cały projekt ministra Grabskiego. Ma to nastąpić na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów, które odbędzie się w godzinach przedpołudniowych. Naogół minister skarbu ma zapewnione dla swego planu poparcie całego gabinetu i sprawę uzdrowienia skarbu wniesie zapewne na sobotnie posiedzenie Sejmu.

ROZBIÓRKA SOBORU NA PL. SASKIM.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu Rady ministrów zastanawiano się dłużej nad sprawą bezrobocia i w celu zatrudnienia większej liczby ludzi poruszono sprawę rozpoczęcia rozbiórki b. soboru na placu Saskim, co do którego rzeczoznawcy architekci wydali niedawno orzeczenie, iż grozi poważną katastrofą. Sposób zrealizowania projektu rozbiórki powierzony został Min. robót publicznych, które orzec ma, czy roboty prowadzone odbywać się mają na koszt skarbu państwa, czy też powierzone zostaną z przetargu osobom czy firmom prywatnym, którzy opłacać będą robociznę wzamian za otrzymywany materjał budowlany, jaki po rozbiórce pozostanie. Mimo, iż sprawa zapewnienia pracy bezrobotnym jest nagląca, decyzja co do zrealizowania myśli rozbiórki soboru nie może być powzięta bez poważniejszych studjów, jak lepiej, t. j. korzystniej dla skarbu i miasta załatwić tę sprawę.

ODZNACZENIA.

W ostatnim numerze „Dziennika Personalnego" M. S. Wojsk. ogłoszono nazwiska b. oficerów i szeregowych Legjonów, którzy odznaczeni zostali „Krzyżem Walecznych". M. in. odznaczenie to otrzymali b. oficerowie: tow. tow. posłowie dr. Herman Liberman i Tadeusz Reger, Tadeusz Hartleb, oraz Zygmunt Klemensiewicz.

ODWOŁANIE AUDJENCJI U PREZESA RADY MINISTRÓW.

Audjencje u Prezesa Rady Ministrów, naznaczone na dziś, zostały odwołane. Prezes Rady Ministrów w dniu dzisiejszym wyjątkowo audjencji udzielać nie będzie, ponieważ rano przewodniczyć będzie na Radzie Ministrów, która odbędzie się w sprawie naprawy Skarbu Rzeczypospolitej.

***

Dziś Minister Skarbu, Grabski, z powodu nawału pracy nie będzie przyjmował interesantów. Przyjęcia dzisiejsze odłożone zostały do poniedziałku.

ZMIANA FRONTU?

Lwowski korespondent moskiewskich „Izwiestji" w swojej ostatniej korespondencji, poświęconej ruchowi ukraińskiemu w Galicji Wschodniej, uderza w ton dotychczas niepraktykowany w prasie sowieckiej. Korespondencja ta nie jest, jak dotychczas, stekiem wymysłów i pogłosek, fabrykowanych dla użytku propagandy sowieckiej. Korespondent dowodzi mianowicie zupełnego fiaska ruchu antypolskiego w tej dzielnicy. Ruch ukraiński, zdaniem korespondenta, w b. Austrji odznaczał się służalczością wobec monarchji, krótki zaś okres samodzielności skompromitował przywódców, którzy wykazali jedynie chęć zysku. Obecnie Ukraińcy przekonali się, że Polska idzie po linji polityki realnej i zachowuje się nie jako okupant, ale jako uznany przez ludność kraju gospodarz. Proletarjat ukraiński milczy, widząc, że poniesione przezeń ofiary były zbyteczne i nie dały żadnej korzyści.

NOWY KOMISARZ W. M. GDAŃSKA.

Nowy wysoki komisarz Gdańska, p. Mac Donell, przybywa dn. 6 b. m. do Gdańska a nazajutrz wyjeżdża do Warszawy dla przedstawienia się rządowi polskiemu i nawiązania z nim stosunków.

KONFERENCJA BAŁTYCKA.

Jutro rozpoczyna się w Helsingforsie konferencja gospodarcza państw bałtyckich. Opóźnienie konferencji zostało spowodowane trudnościami komunikacyjnemi, powstałemi wskutek pokrycia się lodem zatoki fińskiej.

POSIEDZENIE RADY ADMINISTRAC. M. B. P.

W dn. 2 lutego r. b. odbyło się posiedzenie Rady Administracyjnej Międz. Biura Pracy, na którem dyrektor M. B. P., p. Albert Thomas, złożył sprawozdanie ze swej podróży do Ameryki. Jak się okazuje z referatu p. Thomasa St. Zjednoczone interesują się bardzo żywo M. Biurem Pracy, przytem przedstawiciele zarówno robotników, jak pracodawców, wyrazili chęć wzięcia udziału w pracach M. B. P. Z oświadczenia sekretarza do spraw handlu, Hoovera, wynika, że chwilowo Ameryka nie może wysłać delegacji urzędowej do M. B. P., ale uważa on za wskazane, by przedstawiciele robotników i pracodawców amerykańskich byli reprezentowani w M. B. P., jako nieoficjalni delegaci St. Zjednoczonych.

Rada Administracyjna opracowała porządek dzienny V Międz. Konferencji Pracy, która zostanie zwołana na 18 października r. b. do Genewy. W celach oszczędnościowych postanowiono nie przyjmować nowych urzędników; jedyny wyjątek zrobiono dla stanowiska referenta do spraw polskich, które z dn. 1 lutego r. b. objął p. Zbigniew Skokowski.

TELEGRAMY.

W Zagłębiu Ruhry.

KARA ŚMIERCI ZA SABOTAŻ.

Koblencja, 1 marca. (PAT.) P. R. Wysoka komisja międzysojusznicza w ostatniem swem obwieszczeniu wyszczególnia kary, jakie nakładane będą za naruszanie rozporządzeń komisji międzysojuszniczej, m. in. za akcję sabotażu lub oporu, mogącą spowodować wypadki śmierci, przewidziana jest kara śmierci.

WŚRÓD KOLEJARZY NIEMIECKICH.

Düsseldorf, 1 marca. (PAT.) (P.R.). Przyjmowanie kolejarzy niemieckich odbywa się narazie na małą skalę z powodu ostrej selekcji, prowadzonej przez władze francuskie, które stosują system kolejności. W środę w samem zagłębiu przyjęto 113 kolejarzy.

Na zebraniu strajkujących, które odbyło się w środę w Düsseldorfie, wygłoszono gwałtowne przemówienia przeciwko kanclerzowi Cuno.

KONFISKATA WĘGLA W NIEMCZECH

Berlin, 1 marca. (PAT.). Mimo zapewnień władz niemieckich, że z powodu okupacji zagłębia Ruhry nie można mówić o braku węgla w Niemczech, niemiecki urząd węglowy skonfiskował u kupców w Brandenburgji wszystkie zapasy koksu krajowego i zagranicznego.

KONFERENCJA KOMUNISTYCZNA.

Berlin, 1 marca. (PAT.). Według doniesienia „Rote Fahne", komitet partji komunistycznych Niemiec i Francji wystosował do wszystkich partji robotniczych wezwanie do wzięcia udziału w konferencji, mającej się odbyć 17 marca w Kolonji z następującym porządkiem dziennym: 1) walka obronna proletarjatu, partji i związków zawodowych przeciwko obsadzeniu Ruhry i przeciwko kapitalizmowi, 2) walka z faszyzmem.

Sprawa granic wschodnich Polski.

RADA AMBASADORÓW PRZYSTĘPUJE DO ZBADANIA SPRAWY.

Bordeaux, 1 marca. (PAT.). (P. R.). Konferencja ambasadorów postanowiła na odbytem dziś rano posiedzeniu zbadać sprawę wschodnich granic Polski.

Pożyczka francuska dla Polski.

Paryż, 1 marca. (PAT.). W kancelarji senatu złożony został projekt ustawy, upoważniającej rząd do udzielenia Polsce kredytu do sumy 400 milj. franków.

Konferencja w sprawie kosztów okupacji.

Paryż, 1 marca. (PAT.). Konferencja w sprawie ustalenia kosztów okupacji, która miała się odbyć dnia 1-go marca, została odroczona na kilka dni. Anglja, Włochy i Belgja będą w tej komisji zastępowane przez swoich delegatów z komisji reparacyjnej. Przedstawicielem Francji a zarazem przewodniczącym konferencji będzie rzeczoznawca finansowy, Tannery.

Antyfrancuska agitacja nacjonalistów niemieckich.

Wiedeń, 1 marca. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że niemieccy nacjonaliści starają się usilnie o skłonienie rządu do podjęcia ostrych zarządzeń przeciwko Francji. Poseł hr. Westarp na kongresie stronnictwa niemiecko - narodowego wzywał do zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją oraz do stosowania represji wobec Francuzów i Belgów, mieszkających w Niemczech. Hr. Westarp żądał nadto, aby rząd niemiecki nie wdawał się w żadne rokowania z Francją, dopóki zagłębie Ruhry i Nadrenja podlegają okupacji. Gdyby Reichstag okazał się zbyt słabym, wówczas, zdaniem Westarpa, rząd Cuna powinien przeprowadzić swą wolę nawet przeciwko Reichstagowi.

Podstępny pomysł nacjonalistów niemieckich.

Berlin, 1 marca. (A.W.). Niemiecka partja narodowo-ludowa zgłosiła wczoraj w Reichstagu wniosek nagły w sprawie skasowania artykułów od 2 — 5 ustawy o ochronie Republiki. Wniosek umotywowany jest tem, że artykuły wspomniane stanowią przepisy wyjątkowe przeciwko prawicy i dziś wobec jednolitego frontu odpornego są nieuzasadnione.

Sprawy tureckie.

DECYDUJĄCE POSIEDZENIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO W ANGORZE.

Konstantynopol, 1 marca. (PAT.). Decydujące posiedzenie zgromadzenia narodowego w Angorze w sprawie traktatu pokojowego ma się odbyć w sobotę. Według ogólnego przeświadczenia należy się spodziewać, że sprawa pokoju przyjmie pomyślny obrót. Niezwłocznie po powzięciu decyzji turecki kontrprojekt traktatu pokojowego będzie zakomunikowany sekretarjatowi generalnemu konferencji lozańskiej z prośbą, aby sprzymierzeńcy możliwie jaknajprędzej dali odpowiedź. Na jutrzejszem nadzwyczajnem posiedzeniu zgromadzenia narodowego mustafa Kemal Pasza przedstawi korzyści, wypływające dla Turcji z zawarcia pokoju, któryby równocześnie zabezpieczał niepodległość Turcji oraz jej ogólne interesy.

ODROCZENIE DYSKUSJI NAD TRAKTATEM.

Konstantynopol, 1 marca. (PAT.). Z Angory donoszą, że zgromadzenie narodowe odroczyło dyskusję nad traktatem lozańskim do dnia 3 b. m.

Londyn, 1 marca. (PAT.). Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, że Zgromadzenie Narodowe przyjęło oświadczenie rządu w sprawie projektu układu lozańskiego.

Z Kłajpedy.

STRAJK.

Wiedeń, 1 marca. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Kłajpedy, że niemieccy robotnicy proklamowali tam strajk z powodu wstrzymania przez Litwinów wydawania racji chleba.

Mussolini opiekunem sufrażystek.

Rzym, 1 marca. (PAT.). (PR.). Mussolini wyraził swą zgodę na propozycję przewodniczenia na międzynarodowym kongresie sufrażystek, który ma się odbyć w maju w Rzymie. Mussolini wygłosi na kongresie mowę inauguracyjną.

Złoto jako środek wymiany.

Waszyngton, 1 marca. (PAT.). Senat przyjął rezolucję, upoważniającą prezydenta Stanów Zjednoczonych do podjęcia z innemi rządami rokowań co do ustalenia cen złota i daleko idącego użycia tego kruszcu jako środka wymiany.

Z Rady Miejskiej

Na wczorajszem posiedzeniu Rady uchwalono zasiłek jednorazowy dla robotników i urzędników miejskich w wysokości 20% płac lutowych. Magistrat uzasadniał stanowisko swoje w sprawie żądania właścicieli kin i oświadczył, że stanowiska tego nie zmienia. Rada Miejska jednomyślnie stanowisko to potwierdziła.

Z braku miejsca szczegóły odkładamy do następnego N-ru.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 10 i 11 marca r. b. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie C. K. W. polityczne i organizacyjne. 2) Walka z drożyzną. 3) 1-szy Maj. 4) Kongres Partji. 5) Sprawy finansowe i wydawnicze. 6) Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny.

Głosy Czytelników.

Upośledzenie podoficerów zawodowych.

My, podoficerowie zawodowi, zajęci jesteśmy przez cały dzień służbą; nie mamy możności dorabiać na boku na utrzymanie nasze i naszych rodzin, lecz musimy żyć z tego, co nam da Rząd.

Dola nasza była zawsze ciężka, ale teraz, od stycznia r. b., dzieje się nam coraz gorzej. Władze wyróżniają nas obecnie w poborach i we wszelkich dodatkach drożyźnianych w ten sposób, iż otrzymujemy zawsze o 10% mniej, niż inni pracownicy państwowi (zarówno cywilni, jak i oficerowie).

Jako gażę za styczeń, dostaliśmy 90% gaży październikowej, podczas gdy wszyscy inni dostali najmniej 100%; dodatek drożyźniany za styczeń wynosiła dla wszystkich 40%, a dla nas tylko 30%. To samo było z dodatkiem za luty: wszyscy otrzymali 55%, my tylko 45%. Głosi już rozkaz komendy miasta, że na marzec wszyscy pracownicy mają otrzymać dodatkowo 60% gaży z 1 stycznia r. b. prócz podoficerów, którzy otrzymają 50%. Wychodząc z założenia, że drożyzna dosięga wszystkich jednakowo, odczuwamy to bardzo, że nas przełożeni w ten sposób traktują i nie zdają sobie sprawy, jakie to wywołuje rozgoryczenie wśród tak znacznej ilości podoficerów.

Nie możemy się drogą służbową upominać o zmianę warunków, ponieważ do dnia dzisiejszego niema przepisów, normujących prawa i obowiązki podoficerów zawodowych w armji i niema się na czem oprzeć.

Pomimo, iż jedno jest M. S. Wojsk. inne prawa są dla podoficerów w b. Ks. Pozn. a inne w reszcie Państwa. W b. Ks. Pozn. podoficerowie są lepiej traktowani, aniżeli w pozostałych dzielnicach.

To, co się otrzymuje obecnie, ledwie może starczyć na kiepskie wyżywienie, nie mówiąc już o innych potrzebach i drobiazgach, a tymczasem na nas, najbiedniejszych, władze postanowiły robić oszczędności.

Każdy z nas ofiarował się służyć Ojczyźnie w każdej chwili: czy to podczas wojny, czy pokoju, w dzień, czy w nocy, lecz musimy się domagać, aby wzamian za to traktowano nas na równi z innymi, co leży przecież w interesie kraju i w interesie armji.

Podoficerowie zawodowi.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się w sprawie akcji przeciwdrożyźnianej wspólna narada Prezydjum C. K. W., Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S., przedstawicieli Z. P. P. S. w komisji drożyźnianej, oraz przedstawicieli Centralnej Komisji Zw. Zawodowych i Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spożywczych.

WIELKIE ZEBRANIE P. P. S.

W niedzielę, 4 marca, o godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się zebranie P. P. S. Na porządku obrad: 1) sprawy organizacyjne, 2) sytuacja polityczna, 3) wolne wnioski. Referować będą tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, Praussowa, Perl, radny Szpotański i ławnik Szczypiorski. Wstęp tylko za legitymacjami partyjnemi.

Warsz. Okr. Kom. Rob.

ODCZYT TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

W poniedziałek 5 marca o godz. 7 w. w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, tow. Czapiński wygłosi odczyt n. t. „Czyżby schyłek Europy?", Oswald Spengler i jego głośne dzieło o zmierzchu kultury zachodniej. Źródła spółczesnego pesymizmu. Główna idea Spenglera, jego poglądy na historję, sztukę itd. Krytycy Spenglera. Spengler a prusactwo i socjalizm.

Bilety w cenie od 500 do 2000 mk. do nabycia: w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w księg. Wendego, Krak. Przedm. 9, w Administracji „Robotnika", Warecka 7, w OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6, w teatralnej kasie zamawiań, N. Świat 65, a w dniu odczytu w kasie od 5 wiecz.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, dn. 2 marca, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Org. P. P. S. W piątek, dn. 2 marca, o godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązki. W piątek, dn. 2 marca, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 2 marca, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. W piątek, dn. 2 marca, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N. Brudno. W piątek, dn. 2 marca, o godz. 4 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P. P. S. W piątek, dn. 2 marca, o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Drukarzy P. P. S. W piątek, dn. 2 marca, o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Pocztowa Org. P. P. S. W piątek, dn. 2 b.m., o godz. 5 w lokalu Zw. Zaw. Handl., Sienna 16, odbędzie się zebranie porozumiewawcze.

Dzielnica Jerozolimska. W sobotę, dn. 3 marca, o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

PARTYJNA KONFERENCJA OKRĘGOWA. OKRĘGU BIAŁA — ŻYWIEC — WADOWICE.

W niedzielę, 25 lutego, odbyła się w Białej licznie obesłana partyjna konferencja okręgowa. Reprezentowanych było około 30 miejscowości — w pierwszym rzędzie — Bialskie i Żywieckie, ale także Wadowice, Andrychów, Nowy Targ, Maków i Sułkowice w Myślenickiem i t. d. Konferencja trwała niemal cały dzień; dyskusja była bardzo ożywiona i koncentrowała się przeważnie dokoła kwestji drożyzny.

Zagaił konferencję tow. Pająk. Do prezydjum weszli: Durczak i Kutiara z Żywieckiego, Leja z Nowego-Targu, Pająk i Pysz z Bialskiego. Pierwszy referował tow. poseł Czapiński, przedstawiając obszernie sytuację polityczną, zabiegi Chjeny, chwiejność polityki witosowej oraz ostatnie uchwały Klubu Socjalistycznego w sprawie drożyzny. Następnie tow. dr. Gros wygłosił gruntowny referat o

drożyźnie, kładąc nacisk na konieczność uzyskania wydatnych kredytów dla stowarzyszeń spożywców. Wreszcie tow. Pająk przedstawił sprawozdanie ustępującego O.K.R. za rok ubiegły, ilustrując swoje wywody mnóstwem danych cyfrowych.

Następnie rozpoczęła się dyskusja generalna nad wygłoszonemi referatami, jak wspomnieliśmy, liczni mówcy przedewszystkiem zatrzymywali się przy kwestji drożyźnianej; nie zbrakło nut głębokiego rozgoryczenia z powodu obecnego szału drożyźnianego. Z goryczą mówiono o dwuznacznej polityce Witosa w kwestjach gospodarczych i z oburzeniem o skrytobójczych metodach Chjeny. Niektórzy mówcy zwrócili uwagę na ostatnie powołanie do 8-tygodniowych ćwiczeń wojsowych, zostawiające powołanych bez zasiłków i bez pewności, że powołany przy powrocie znajdzie ponownie swój zarobek. Towarzysze z tartaków wskazali na to, iż w tartakach rozpoczyna się bezrobocie na skutek tego, że odbywa się eksport drzewa nieobrobionego za granicę. W dyskusji przemawiali tow. tow.: Wanad, Papla (Biała), Mendrzak (Lipnik), Kuciara (Sporysz), Kwoczak (Kenty), Tarnawa i wielu innych.

Rezolucje, przedłożone przez tow. Czapińskiego, zostały jednomyślnie uchwalone; na pierwszy plan wysuwają one kwestję drożyzny i proponują uzależnić stosunek partji do Rządu od należytego postawienia przezeń zagadnienia drożyźnianego. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono absolutorjum ustępującemu O.K.R-owi.

Następnie odbyły się wybory nowego OKR-u; przyjęto listę zaproponowaną przez tow. Pająka. Na zakończenie tow. Czapiński omówił zagadnienia oświatowe, witając założenie Uniwersytetu Robotniczego; przy tej sposobności dał odprawę miejscowemu organowi niemieckiej S. D. „Volksstimme", który niedawno wystąpił z nową napaścią na P. P. S., oskarżając ją o niedostateczne poparcie szkolnictwa niemieckiego. Tow. Pająk przedstawił sytuację „Wyzwolenia Społecznego", zachęcając do energicznego kolportażu. Wreszcie tow. Durczak zamknął konferencję wezwaniem do czynności przygotowawczych w związku ze świętem majowem.

Po zakończeniu konferencji odśpiewano „Czerwony Sztandar".

18 marca odbędą się w Żywcu i Białej obchody trzydziestolecia partji, zaś 19 w Białej ma się odbyć odczyt tow. Czapińskiego o Koperniku z obrazami świetlnemi.

Ruch zawodowy

Posiedzenie W. R. Z. Z. **W dniu 2 marca r. b., o godz. 5 po poł. odbędzie się w drugim terminie posiedzenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, ważne bez względu na liczbę obecnych członków. Na porządku dziennym będą sprawy organizacyjne i kasowe.**

Towarzysze! Stawcie się wszyscy.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Związek Zawodowy Dozorców Domowych. W niedzielę, dn. 4 b. m., o ogdz. 2 popoł. odbędzie się Walne Zebranie Dozorców. Sprawy bardzo ważne.

Z plenarnego posiedzenia Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce.

V plenarne posiedzenie Zarządu Związku odbyło się w dniu 25 ub. m. pod przewodnictwem tow. A. Porębskiego. Ze sprawozdania centralnego kasjera, tow. Benedyka, wynika, że stan członków z pełnoopłaconemi wkładkami jest 32,714. Ilość członków jest jeszcze wyższa, jeżeliby wziąć w rachubę takich, którzy z wkładkami tygodniowemi zalegają. Na Pomorzu i w Wielkopolsce organizacja rozwija się. Funkcjonuje tam 6 oddziałów z 3000 czł. Dochód wynosił w III kwartale 36,611,524 mk. Wydatki wynosiły 25,132,203 mk. W wydatkach tych mieści się pozycja przeszło półtora miljona, wydana na uzupełnienie bibljoteki dla oddziałów.

Sprawa zapewnienia finansowego bytu Związku znalazła wśród członków Zarządu wysokie zrozumienie. Składka tygodniowa została uchwalona w wysokości: I klasa 1,500 mk., II klasa 1000 mk. i w III klasie dla uczni i młodocianych 400 mk. tygodniowo. Wpis do Związku dla I klasy 3,000 mk., dla II — 2,000 m., a dla III klasy 1,000 mk. Członkowie, którzy własnowolnie opuścili Związek i po raz wtóry będą chcieli przystąpić do Związku, muszą zapłacić podwójną wysokość wpisów. Na wydatki Okręgowych Sekretarjatów przeznacza się 15%, dla Oddziałów 10% z pełnej wkładki i wpisu. Zapomogi dla członków, którzy mają prawo w różnej formie je pobrać, równają się 42 pełnozapłaconym wkładkom. Zapomoga strajkowa wypłaca się za czas przez cały przeciąg strajku lub lokautu. Normy te wchodzą w życie z pierwszym tygodniem miesiąca kwietnia, zaś na miesiąc marzec opłacają członkowie wkładkę do wysokości 600 mk. tygodniowo.

Zarząd wyraził życzenie, aby przyłączenie zorganizowanych metalowców na G. Śląsku do Związku w interesie robotników metalowych w Polsce jaknajszybciej nastąpić mogło.

Związek wydaje regularnie co miesiąc własny organ pod tytułem „Metalowiec", zaś niemieccy towarzysze otrzymują organ Komisji Centralnej p.t. „Proletarier". Nakład „Metalowca" wynosi 23,000 do 24,000 egzemplarzy.

W sprawie drożyzny uchwalono zwrócić się do C. K. W. P.P.S. i Komisji Centralnej Zw. Zaw. z żądaniem energicznej walki z drożyzną.

WŚRÓD KOLEJARZY.

Na zgromadzeniach palaczy i robotników parowozowych *we Lwowie*, dn. 9 lutego; *w Stanisławowie* — dn. 10 lutego; *w Czortkowie* — dn. 12 lutego i *w Woli Duchackiej* — dn. 18 lutego, uchwalono rezolucję, domagającą się, między innemi, jednolitej ustawy o uposażeniu pragmatyki służbowej, noweli do ustawy emerytalnej (aby obejmowała wszystkich pracowników kolejowych) podniesienia

W piątek, dn. 2 marca, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p.

Bolesława Lubicz-Zahorskiego

w kościele Garnizonowym przy ul. Długiej o godz. 9-ej rano odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza

RODZINA.

stawek za pracę w godzinach nadliczbowych i t. d.

Rezolucja stwierdza, że robotnicy gotowi są wszelkiemi środkami poprzeć swoje żądania.

Uchwalono również opodatkować się na koszta utrzymania Centralnej Sekcji palaczy i robotników parowozowych w Warszawie.

Ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych Z. Z. K. *w Jabłonowie* dn. 19 stycznia, po wysłuchaniu referatu członka W. W. Z.Z.K. uchwaliło protest przeciwko niesprawiedliwemu projektowi rządowemu, dzielącemu kolejarzy na etatowych i nieetatowych. Zgromadzenie wyraża votum zaufania W. W. Z.Z.K. i oświadcza gotowość wystąpienia wszelkiemi środkami w obronie projektu W. W. Z.Z.K. w sprawie regulacji płac, obejmującego wszystkich pracowników kolejowych.

***

Na zebraniu pracowników kolejowych *w Tczewie*, w dn. 16 b. m. uchwalono rezolucję, wyrażającą votum zaufania W. W. Z.Z.K. i stwierdzającą, że kolejarze wobec zamachów wrogów proletarjatu na prawa robotnicze skupiać się muszą w silną organizację zawodową.

STRAJKI W ŁODZI.

W myśl ostatniej uchwały komisji parytetowej o wzroście drożyzny od 15 stycznia do 15 lutego o 61%, zażądali pracownicy tutejszych tramwajów podwyższenia im płac w tym stosunku. W związku z tem odbyła się onegdaj konferencja u Inspektora Pracy, na której dyrekcja tramwajów zaproponowała 30% podwyżki. Tramwajarze propozycji tej nie przyjęli i zagrozili strajkiem. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w województwie pod przewodnictwem wicewojewody Garapicha, na której przedstawiciel kolei elektrycznej łódzkiej oświadczył, że nie może udzielić pracownikom podwyżki ponad 30%. Po rozwiązaniu konferencji bez rezultatu, zarządy obu związków zawodowych pracowników łódzkich kolei elektrycznych postanowiły przystąpić do strajku. Strajk rozpoczął się wczoraj o godz. 4 popołudniu. Zaznaczyć należy, że we wczorajszych dziennikach porannych ogłosiła dyrekcja tramwajów, że podwyższa cenę jednego przejazdu z 400 na 600 mk. Taryfa ta obowiązuje od wczoraj.

***

Pracownicy fryzjerscy w Łodzi zastrajkowali od dnia wczorajszego z powodu nieuwzględnienia przez pracodawców żądania podwyższenia im płac o 55%.

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego. Uchwałą Wileńskiego Zarządu Okręgowego Zw. Rob. Przem. Spoż. został usunięty z oddziału mięsnego Zw. Spoż. ob. Lichtenfeld za destrukcyjną robotę w Związku. Niezadowolony z decyzji Zarządu Okręgowego ob. Lichtenfeld zwrócił się do Wydziału Wykonawczego Zw. Rob. Przem. Spoż. z zażaleniem na Zarząd Okręgowy. Sprawa oddziału mięsnego w Wilnie była rozpatrywana przez Wydz. Wyk. w dn. 22 lutego r. b. Wydz. Wykonawczy po wszechstronnem rozpatrzeniu sprawy, postanowił ob. Lichtenfelda wydalić ze Związku. Na mocy tej uchwały wszyscy pracujący w rzeźniach wileńskich winni zarejestrować się ponownie do oddziału mięsnego, który ukonstytuował się dn. 19-go lutego 1923 r. Nowy Zarząd, na czele którego stoi tow. Lejec Berek, jako przewodniczący, został przez Wydz. Wykonawczy zatwierdzony.

Z Koła Zawodowego Pracowników Biurowych. Dnia 3 b. m., w sobotę, o godz. 5 popoł. odbędzie się w Związku Handlowców (Sienna 16) Walne Zebranie członków Koła Zawodowego pracowników biurowych w sprawie poprawy bytu.

Pracownicy biurowi! Stawcie się licznie!

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R. Warszawski Oddział T. U. R. w krótkim czasie otwiera *szkołę społeczno-polityczną*. Kurs 3-miesięczny. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych trzy razy tygodniowo po 2 godziny. Komitety dzielnicowe, zgodnie z decyzją O. K. R., delegują każdy od 2—4 słuchaczy. Wszelkie wskazówki i informacje daje tow. L. Skarzyński w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, od g. 5—7.

Rozmaitości.

Ile wynoszą powojenne zapasy złota.

Według amerykańskiej statystyki, zapas złota rządu Stanów Zjednoczonych wynosił w 1914 r. 1 miljard 23 miljony dolarów; drugie miejsce zajmowała Francja z 806 miljonami dolarów, trzecie Rosja z 770 miljonami; dalej szły: Niemcy 298 miljonów, Aregntyna 235, Anglja 195, Włochy 167, Kanada 133, Brazylja 125, Japonja i Hiszpanja 106 i t. d.

Jakże zmieniły się stosunki po wojnie!

Jak i przedtem, Stany Zjedn. zatrzymały miejsce naczelne, ale w r. z. zapas ich złota wzrósł do olbrzymiej sumy 3 miljardów 637 miljonów dolarów! Na drugiem miejscu stanęła Anglja z 564 miljonami, Francja zaś przesunęła się na trzecie z 630 miljonami, piąte zajęła Japonja z 540, szóste Hiszpanja z 487, siódme Argentyna z 433, ósme Grecja z 268, dziewiąte Niemcy z 260, dziesiąte Holandja z 241, jedenaste Kanada z 191, dwunaste Włochy ze 161 i trzynaste Szwajcarja ze 104 miljonami.

Rosji, zajmującej przed wojną trzecie miejsce, nie widać wcale w tym spisie, gdyż niewiadomo, ile jest jeszcze złota w skarbcu rosyjskim.

Życie gospodarcze.

Daniny publiczne w październiku r. ub. Ministerjum Skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w październiku 1922 r. razem kwotę 34.884 milj. marek. W tem podatki bezpośrednie 7.213,6 milj. mk. (nadzwyczajna danina państwowa 2.599,8 milj. mk.), podatki pośrednie 16.931,5 milj. mk., cło 2.386,7 milj. mk., monopole 2.957,1 milj. mk., opłaty stemplowe (należytości) 5.076 milj. mk., opłaty od koncesji na domy bankowe 7,8 milj. mk., taksy skarbowe 0.5 milj. mk., opłaty wywozowe od przetworów naftowych 330.8 milj. mk.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 42250—42600—4200.
Dolary kanadyjskie 40000—41000—40750.
Marki niemieckie 1.87½—1.70.
Belgja 2225—2245—2222½.
Londyn 197000—194000—199000.
Paryż 2515—2580—2450.
Praga 1275—1225.
Wiedeń 61—60.
Włochy 2075—1980.

KRONIKA.

Wzrost drożyzny w lutym.

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania, na posiedzeniu w dn. 1 marca b. r. ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wzrosły w lutym o *61.79%*.

Przedstawiciele pracowników złożyli votum separatum przeciw zbyt niskiemu, niezgodnemu z rzeczywistością, obliczeniu cen chleba, jaj i masła.

WYBUCH PRZED SKŁADEM PASKARSKIM

Wczoraj wieczorem o godz. 8-ej nastąpił wybuch w domu Nr. 49 przy ul. Królewskiej, w którym oprócz kilku biur i składów handlowych mieści się warszawska centrala zakupu jaj, której właścicielem jest znany jajczarz, p. Josek Gersztensang. Wybuch spowodował oberwanie się tynku i pęknięcie kilkunastu szyb. Po zbadaniu, okazało się, że nabój był sporządzony wyłącznie z materjału wybuchowego, bez części metalowych i rzucony widocznie dla postrachu. Policja zajmuje się zbadaniem zajścia.

„Zwalczanie drożyzny". W oczekiwaniu na zwyżkę cen tytoniu i papierosów, składnicy już od kilku dni pochowali swoje zapasy. Oczywiście Zarząd Monopolu nie zwraca na to najmniejszej uwagi...

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +9.°0, najniższa —0.°6. W Zakopanem najwyższa +6.°0, najniższa —5.°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami mgła lub drobny opad, spadek temperatury w północno-wschodniej części kraju, dość ciepło w południowo-zachodniej.

Obiady dla bezrobotnych. Wczoraj Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wydał przeszło 2500 bonów na obiady bezpłatne, bardzo chętnie przyjmowane przez bezrobotnych. W dniu tym przy robotach regulacyjnych, zorganizowanych przez miasto, zatrudniono tylko 50 bezrobotnych. Nadto na wyjazd na roboty do Francji zapisano około 10 osób.

Spadek cen kartofli. W handlu detalicznym kartofle spadły z 120 do 80 mk. za funt. W hurcie korzec kartofli nabywać można po 8—10.000 mk. Na rynku panuje dalsza tendencja zniżkowa ze względu na nadmiar kartofli oraz ciepłą pogodę, wobec której producenci przystąpili do wydobywania zakopanych na zimę kartofli.

Zapowiedź obniżki cen mięsa. Firma „Centralne Tow. Rzeźnicze Balsam Lempke i Sp." Nowy Świat 9, otrzymała pozwolenie na import do Warszawy 1000 sztuk bydła besarabskiego. Transport ten został wyłącznie przeznaczony dla stolicy. Importerzy spodziewają się, iż rzucenie powyższej ilości bydła na rynek warszawski przyczyni się do obniżenia cen mięsa.

Mleko drożeje. Wobec podwyższenia od wczoraj taryfy kolejowej, cenę mleka podniesiono o 100 marek na litrze, a przetworów mlecznych o 200 m. na funcie.

Zatarg z kinoteatrami przeciąga się. Ministerjum Spraw. Wewn., przystąpiwszy do likwidacji zatargu, wynikłego między Zw. zaw. właścicieli teatrów świetlnych i władzami miejskiemi, porozumiewa się w dalszym ciągu z Ministerjami skarbu i pracy oraz Magistratem m. Warszawy. W chwili obecnej niema nadziei na szybkie zlikwidowanie zatargu, wobec wielkiego skomplikowania całej sprawy. Odnośna decyzja może być dopiero powzięta w przyszłym tygodniu.

Samochody tramwajów miejskich. Dyrekcja tramwajów miejskich, rozporządzając pewną ilością samochodów ciężarowych, podjęła na większą skalę próby ruchu towarowego, pośrednio lub bezpośrednio służącego potrzebom miasta. Propozycje i inicjatywa dyrekcji tramwajów zmierzają do tego, żeby za pomocą dobrze zorganizowanego transportu miejskiego pośrednio wpływać na unormowanie, a ewentualnie i zniżkę cen towarów, obciążanych, jak obecnie, niezmiernie dużemi kosztami przewozu z kolei do miejsca spożycia. Kooperatywy spożywcze naszego miasta również zamierzają skorzystać z tego transportu dla dowozu towaru dla swoich składów.

KOMUNIKAT TOW. MIŁOŚNIKÓW ASTRONOMJI.

Najważniejsze zjawiska, dostrzegalne na niebie gołem okiem lub lornetką, w marcu r. b.:

Sobota 3 b. m. Zaćmienie częściowe księżyca. W maksimum fazy zaćmiona będzie mniej więcej trzecia część tarczy. Wejście w półcień nastąpi o g. 2 min. 13 w nocy. Poniedziałek 5-go: Saturn w złączeniu z księżycem o g. 16,7. Środa 7-go: Minimum (najsłabszy blask) Algola, gwiazdy z gwiazdozbioru Perseusza. Jowisz w złączeniu z księżycem o g. 15,9. Piątek 9-go: Ostatnia kwadra księżyca o godz. 19,5. Sobota 10-go. Minimum Algola o godz. 2,1. Poniedziałek 12-go: Minimum Algola o g. 22,9. Wtorek 13-go: Wenus w złączeniu z Księżycem o g. 17,6. Czwartek 15-go: Minimum Algola o g. 19,7. Sobota 17-go: Nów księżyca o g. 13,9. Środa 21-go: Mars w złączeniu z Księżycem o g. 8,8. Piątek 23-go: Księżyc o g. 15 m. 58,8 zasłoni najjaśniejszą gwiazdę gwiazdozbioru Byka, zwaną Aldebaranem. O tej więc godzinie gwiazda zniknie nagle, jakby zgaszona. O godz. 16 m. 40,4 ukaże się ona znowu. Niedziela 25-go: Pierwsza kwadra księżyca o g. 17,7. Piątek 30-go: Minimum Algola o godz. 3,3.

Bliższe dane o zjawiskach na niebie znaleźć można w wydanym świeżo Roczniku Astronomicznym Obs. Krakowskiego na rok 1923, oraz w Nr. 3—4 „Uranji", czasopiśmie Tow. Miłośników Astronomji. Dostrzegalnia Tow. Miłośników Astronomji, mieszcząca się przy ul. Chmielnej 88, otwarta jest w pogodne wieczory; dla członków T. M. A. w poniedziałki i piątki, dla szerszej publiczności w pozostałe dni tygodnia, oprócz niedziel i świąt. Objaśnień w sprawie obserwacji udziela kierownik dostrzegalni.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„9 dni z żywym Buddhą". W sobotę dn. 3 marca r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego prof. Wyższej Szkoły Wojennej Generalnego Sztabu dr. Antoni Ossendowski wygłosi odczyt p. t. „9 dni z żywym Buddhą". Bilety do nabycia: 1) Mazowiecka 9, Warszawski Oddz. Polsk. Czerwonego Krzyża, 2) Centr. kasa teatr.-konc., Nowy Świat róg Świętokrz., 3) księgarnia Gebethnera i Wolffa, Sienkiewicza 9.

Legendy jezior mazurskich. Znana działaczka na terenie mazurskim p. Emilja Sukertowa mówić będzie w sali Klubu Artystycznego (hotel Polonja) dziś o godz. 8 wiecz. na niewyzyskany jeszcze dotąd a niezmiernie interesujący temat: „Legendy jezior mazurskich". Odczyt, ilustrowany przezroczami, urządzony jest staraniem Tow. Miłośników Literatury.

Z Polsk. Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy. Dziś o godz. 8 ½ wiecz. w gmachu Min. Opieki Społ., Rysia 1, parter, odbędzie się posiedzenie Sekcji Eugenicznej. Na porządku dziennym: 1) odczyt d-ra Z. Zakrzewskiego w sprawie ankiety eugenicz-

nej, 2) wybór prezydjum sekcji, 3) terminy zebrań, 4) wnioski członków.

WYPADKI.

Niezwykle zuchwały napad rabunkowy. Do Jana Belińskiego, idącego z żoną ul. Dworcową w Bydgoszczy, przystąpiło dwóch mężczyzn i oświadczyło mu, że mają na sprzedaż większą ilość słomy. Nie przeczuwając nic złego, Beliński udał się z nieznajomymi do swego mieszkania, żonie zaś polecił zaczekać w kawiarni. W czasie omawiania warunków tranzakcji, gdy Beliński nachylił się, celem otworzenia szuflady biurka, wówczas jeden z przybyłych przyłożył rewolwer Belińskiemu do głowy, drugi zaś opryszek wyjął nóż w kształcie sztyletu i przyłożył do piersi. Od sterroryzowanego w ten sposób Belińskiego bandyci zażądali wydania kluczy od kasy. Przerażony B. upadł na kozetkę, a wówczas rzucił się na niego jeden z opryszków, zawiązał usta ręcznikiem, ręce zaś i nogi skrępował grubym sznurkiem. Po obezwładnieniu swej ofiary, cześni bandyci zrabowali z kasy 5.220.000 mk., z kieszeni zaś 50.000 mk. Nadto zrabowali jeszcze ubrania, bieliznę nową i używaną. Napadniętego uwolniła dopiero żona jego, która, zniecierpliwiona długiem czekaniem na męża w kawiarni, powróciła do domu.

Ofiara zawodu miłosnego. Nauczyciel szkoły powszechnej we wsi Kołodzierz gm. Trzcianna pow. białostockiego, Apolinary Odolski, zamknął się w mieszkaniu własnem i przy pomocy karabinu popełnił samobójstwo. Przyczyna rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

Zabójstwo. Partyzanci litewscy zabili mieszkańca wsi Poszczupie gm. Kadryszki pow. grodzieńskiego, Władysława Gelbera.

Upadek z I piętra. Przy ul. Hożej 15, wskutek oberwania się gzymsu, spadł z wysokości I piętra blacharz Franciszek Pęłkowski, Żórawia 19, który był zajęty naprawą daszków przy oknach. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego uda i potłuczenie barku i przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zamordowanie trzech osób. Do mieszkania Macieja Dąbrowskiego we wsi Chwosty-Olszanka gm. i pow. Wysoko-Mazowieckiego wtargnęło kilku uzbrojonych bandytów, którzy zamordowali Dąbrowskiego i żonę jego Janinę. Zamieszkałą tamże sublokatorkę Dąbrowskich, Wiktorję Zacównę, mordercy uprowadzili z sobą i na szosie, w odległości czterech kilometrów od Wysoko-Mazowiecka, również zamordowali. W sprawie tej policja aresztowała syna zamordowanych małżonków, Konstantego Dąbrowskiego.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Wczoraj w nocy zakradli się złodzieje do biura technicznego angielskiego przy ul. Nowy Świat 34, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 2.625.000 mk. Ze znalezionej przy kasie rękawiczki przypuszczać należy, że kasiarze pracowali w rękawiczkach. Firma oblicza straty na siedem miljonów mk.

Zbrodnia bandytów. Trzech zamaskowanych bandytów napadło na dom gospodarza Wincentego Kurzawińskiego we wsi Wojtalu pow. Kościerzyna, żądając od niego wydania wszystkich pieniędzy. Gdy Kurzawiński odpowiedział, że pieniędzy nie posiada, bandyci znęcali się nad nim, poczem zabili go wystrzałem z rewolweru w piersi. Nadto zbrodniarze postrzelili w nogę córkę Kurzawińskiego oraz pobili żonę i syna. Ostatni zdołał umknąć z mieszkania i wszczął alarm, wobec czego zbrodniarze zbiegli, nie zdoławszy nic zrabować.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Nowe kompozycje (Caselli i Prokofjewa). — Orda Turczyński, Hoehn, Lula Mysz-Gmeiner, Lili Hakowska. — Dyrekcja G. Fitelberga i Berdjajewa.

Życie koncertowe w Filharmonji idzie swym normalnym, t. j. ospałym, leniwie wlokącym się trybem; poza nielicznemi wyjątkowemi środami — manifestuje się w piątki, popołudnia niedzielne i w niedzielne poranki popularne.

Momentami repertuarowemi ostatnich paru tygodni, które wywołały zainteresowanie były: Rapsodja „Italia" Caselli, reprezentanta młodych Włoch, i „Symfonja klasyczna" Prokofjewa, jednego z głośniejszych rosyjsk. kompoz. współczesn. Oba te dzieła zawiodły jednak oczekiwania. Spodziewano się czegoś szczególnie nowego, usłyszano rzeczy bez wyraźnej fizjonomji. „Italia" Caselli jest zwrotem ku oryginalnym motywom i rytmom narodowym w sposób niczem się nie wyróżniający. W „Symfonji klasycznej" autor jakgdyby chciał pokazać, że on i tak potrafi: mianowicie zupełnie poprostu, przejrzyście, bez kunsztownego przeładowania robotą, bez nadzwyczajności instrumentacyjnych, z miłą inwencją melodyjną, w formie jaknajpoprawniejszej.

Wśród produkcji solowych zaznaczył się występ p.p. Ordy, Turczyńskiego, Hoehna, Luli Mysz-Gmeiner, Lili Hakowskiej.

P. *Orda* śpiewał dwie arje z Borysa Godunowa; głos artysty w sali Filharmonji brzmi szczególnie pięknie; ale wybranie na występ estradowy partji, której główna siła i wartość leży w jej wyrazie dramatycznym — nie wydaje mi się trafnem; razi też śpiewanie z foljałem nut w ręku, do którego się musi ciągle zaglądać. A p. Orda posiada kwalifikacje na *pierwszego* śpiewaka koncertowego; tego typu nam prawie brak zupełnie.

Dwukrotnie znów usłyszeliśmy koncert b-dur Czajkowskiego. Odegrał go najpierw *Józef Turczyński*, później *Alfred Hoehn*. Obie kreacje tego wspaniałego dzieła fortepjanowego zasłużyły sobie na uwagę. Grę Turczyńskiego cechuje powaga, subtelność, poruszanie się we względnie ciasnych granicach dynamicznych, wskutek tego brak jakiegokolwiek efekciarstwa.

Hoehn jest przedewszystkiem majstrem olbrzymiego, efektownego tonu, którym zdobywa sobie z miejsca masy. Nadto prześlicznie zagrał nad program nokturn Chopina.

P. Lula Mysz-Gmeiner jest śpiewaczką niemiecką o ustalonej od wielu lat zagranicą sławie. Posiada wielki, świetnie wyszkolony głos; tylko, gdy się *tak* naturalnie, jak ta artystka, głos wydobywa, można go, jak ona, przez tak długie lata zachować w pełni świeżości. Inteligencję p. Mysz-Gmeiner może niesprawiedliwie byłoby oceniać tylko na podstawie repertuaru, który nie jest jej właściwym. Artystce tej ani Pergolese, ani nawet „In questa tomba" Beethovena—śpiewane po włosku—nie odpowiadają.

Ostatni popołudniowy koncert niedzielny uprzyjemniła występem swoim *p. Lili Hakowska*, do niedawna jeszcze pierwsza skrzypaczka orkiestry filharmonicznej. P. Hakowska, jak to już miałem raz sposobność zaznaczyć, jest doskonałą artystką. Cechuje ją piękny, czysty ton, równa, dobra technika, a przy całym temperamencie, który jej grze nadaje rumieniec życia i indywidualności — powaga i skupienie. P. Hakowska grała symfonję hiszpańską Lalo.

U pulpitu kapelmistrzowskiego stanął znowu p. *Grzegorz Fitelberg*. Temu zawdzięczamy wznowienie cyklu symfonji betowenowskich, z których dotychczas wykonano już trzy. Raz jeden poprowadził także VI symfonję Czajkowskiego p. *Berdjajew*, potwierdzając w całej pełni jaknajlepsze wrażenie swego występu zeszłorocznego.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Romeo i Julja".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Wieczór trzech króli".

Teatr Polski. Dziś „To, co najważniejsze".

Teatr Mały. Dziś ostatnie przedstawienie „Zabawy w miłość".

Teatr Reduta. Dziś i codziennie „Lekkoduch".

Teatr Nowy. Dziś i codziennie „Czarne róże".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Królewski jedynak"

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Komedja. Dziś „Dardanelle".

Teatr Praski. Dziś „Wesoła Lola".

Nowa Szopka Pikadora codziennie w cukierni Ziemiańskiej o godz. 10 wiecz.

Sport.

ZASADY SPORTU.

Robotniczy klub sportowy „Skra" urządza cykl wykładów o zasadach sportu. Odczyty wygłoszą: dr. E. Vele dn. 3 i 10 b. m. n. t. „Fizyczne wychowanie", dr. Makowski dn. 17 b. m. „Ratownictwo w sporcie", dr. Gawłowski 24 b. m. „Hygjena a sport" i pułk. dr. Wł. Osmólski 14 kwietnia „Psychologja sportu". Wykłady odbywać się będą w soboty w sali klubu, Al. Jerozolimska 6 m. 3 o godz. 7 wiecz. Bilety w cenie 500 mk. do nabycia w Sekretarjacie klubu, Al. Jeroz. 6 m. 3, od godz. 6—8 wiecz. codziennie. Za cały cykl wykładów 2000 mk.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.